

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

Express Wieczorny

02-017 WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 125/127

33

9-02-98

Nr z dn.



Antygona w interpretacji Marii Peszek sprawia wrażenie dziewczynki

FOT. PIOTR NOWAK

Gazetowa Antygona

„Antygona” w Teatrze Studio nie jest przedstawieniem na antycznych kolumnach. Ale czy uwspółcześniona tragedia wywołuje katharsis czyli oczyszczenie?

Program do spektaklu zredagowano w formie gazety, w której czytamy dramatyczne doniesienia z krajów objętych krwawymi walkami: Serbii, Bośni, Rwandy, Czeczeni. Takie jest dzisiaj tło dla tragedii Antygony – zdają się mówić twórcy przedstawienia.

Jest w nim wiele znaków współczesności. Kreon chodzi w wojskowym szyneli i butach, jego gwardziści przypominają skinheadów, a Chór zachowuje się jak grupa uchodźców. Na scenie wykreowano świat szary i ponury, zgębiony wojną domową.

Intencje wystawienia „Antygony” w Studio wydają się jasne.

Wpisany w tragedię Sofoklesa antagonizm praw ludzkich i boskich stawia współczesne konflikty z całą ostrością na porządku dnia. Ale niestety, w spektaklu Zbigniewa Brzozy racje bohaterów nie brzmią dostatecznie silnie.

Wątpliwości budzi przede wszystkim rola tytułowa w wykonaniu Marii Peszek. W jej interpretacji Antygona sprawia wrażenie dziewczynki, która kieruje się bardziej naiwną wiarą niż głęboką świadomością swego czynu. Właściwie może dziwić, dlaczego do tego egzaltowanego dziecka Kreon stroi tak surowe miny?

Jerzy Radziwiłowicz nadaje swemu bohaterowi rysy zaciętego w ambicji wodza. Dopiero po przepowiedni Tejrzejusza (ładna scena z tańczącym chłopcem)

Kreon gestem naciągnięcia na głowę płaszcza pierwszy raz okazuje słabość. W finale, gdy uświadamia sobie swój dramat ojca, męża i władcy, budzi autentyczny żal.

Starcia racji wszystkich uczestników tragedii są jednak w przedstawieniu nazbyt pobieżnie referowane i zredukowane do minimum. Być może gazetowa forma programu spektaklu mimowolnie oddała jego charakter. Bo „Antygone” w Studio ogląda się tak, jak się czyta gazetę: szybkie informacje, krótkie komentarze (z partii Chóru zostały niemal szczątki). Trudno po czymś takim doznać wzruszeń.

■ WOJCIECH MAJCHEREK

Teatr Studio: „Antygona” Sofoklesa. Reżyseria: Zbigniew Brzoza.
Premiera 4. II. 1998.